

Rozdział 6 FINAŁOWE WSTRZAŚNIĘCIE

Panie Jezu Chryste, szukamy Twego oblicza. Jest napisane: “Światło chwały Boga jest na obliczu Jezusa Chrystusa”. Och, Ty, Który na tę jedną straszną chwilę utraciłeś oblicze Twojego Ojca po to, abyśmy nigdy nie musieli pójść tam, abyśmy mogli być przejęci i przebywać w świetle oblicza Bożego, przyprowadź nas tego poranka do bardzo błogosławionego dziedzictwa krzyża. Oblicze, bliskość, wierność Boga - niech to naprawdę będzie czas za zasłoną, kiedy będziemy mieszkać w świetle oblicza Pana. Panie Jezu Chryste, w całym tym wielkim znaczeniu my szukamy teraz Twojej twarzy. Kiedy czekamy na Ciebie, pokaż nam Twoją twarz, Panie. W Twoim Imieniu. Amen.

W końcowej godzinie tej szczególnej usługi konieczne jest szukanie szczególnej łaski, aby zebrać i skoncentrować wszystko co zostało powiedziane w ciągu tego tygodnia. Sądzę i niemal mogę to tak powiedzieć, że czuję iż Pan prowadzi nas, abyśmy zebrali i skoncentrowali wszystko w jednym fragmencie Listu do Hebrajczyków, który mamy przed sobą. W miarę jak ten list zbliża się do końca, dochodzimy do tej części, która jest oznaczona jako rozdział 12, i w wersetach od 25 do 28 jest powiedziane: “Baczcie, abyście nie odrzucili Tego, który przemawia”. Pamiętajcie, że początkiem jest: “Bóg przemówił w Swoim Synu”.

“Baczcie, abyśmy nie odrzucili Tego, Który przemawia. Gdyż jeżeli oni nie uciekli, kiedy odrzucili Tego, Który ostrzegał ich na ziemi, tym bardziej my nie uciekniemy, jeżeli odwrócimy się od Tego, Który ostrzegał nas z nieba i którego głos wtedy wstrząsnął ziemią. Lecz teraz On obiecał mówiąc: jeszcze raz Ja uczynię drżącą nie tylko ziemię lecz także i niebo”. I to “jeszcze raz” oznacza usunięcie tych rzeczy, które mają być wstrząśnięte jako rzeczy, które zostały uczynione, aby te rzeczy, które nie podlegają wstrząsowi mogły się ostać. Dlatego przyjmując Królestwo, które nie może być wstrząśnięte, miejmy łaskę, przez którą możemy ofiarować Bogu przyjemną służbę z czcią i lękiem.

Znaczenie ma zatem Królestwo, którym nie można wstrząsnąć, tak jak próbowaliśmy zobaczyć to i pokazać. Znaczenie tego listu na obecny czas jest takie: “jeszcze raz” to znaczy w tym rozporządzeniu, które przyszło z Chrystusem, Bóg wstrząśnie najpierw ziemską stroną rzeczy, a potem wstrząśnie niebiańską stroną rzeczy.

Ziemska strona, myślę, że ma to szczególne odniesienie do tego, co już miało się wydarzyć w starym, tradycyjnym, historycznym Judaizmie. Ten list prawdopodobnie został napisany w roku 69. Nie potrafię pozytywnie się ustosunkować do tego, ponieważ wszyscy tłumacze i uczeni są podzieleni w tym, kto go napisał i kiedy. O to, do kogo on został napisany nie musicie się martwić, lecz ja jestem niemal pewny, iż odnosił się do tego, co Duch Święty wiedział, że wkrótce ma wydarzyć się w historycznym Judaizmie, w ziemskim Izraelu. Jest prawdopodobne, że ten list został napisany w roku 69, a wiecie co wydarzyło się w roku 70. Jeżeli jest to prawda, to jest to bardzo krótki okres od napisania go do zniszczenia Jeruzalemu, które było tak całkowite, tak straszne. Niektórzy z was, w szczególności wy pastory, przeczytacie Józefa Flawiusza, a jeżeli już go przeczytaliście to wiecie, że fragment mówiący o najeździe na Jeruzalem i jego zniszczeniu jest najstraszniejszą rzeczą, jaką możecie czytać z historii. Miało to miejsce w roku 70, kiedy całe Jeruzalem zostało spustoszone i zniszczone, a Żydzi rozproszeni tak jak mówi Piotr: “Poprzez Poncję, Galację, Kappadocję, Azję i Bitynię”, i w każde inne miejsce.

Ziemska strona była z pewnością wstrząśnięta i nie tylko wstrząśnięta, lecz upokorzona i spustoszona, i od tamtej pory jeszcze nie odzyskana. Nie ma świątyni. Nie ma zjednoczonego Izraela na ziemi. Jest to ziemska strona i to jest proroctwo jak wiecie, wzięte ze Starego Testamentu, że to się wydarzy. Jest to interesująca, bardzo interesująca, znacząca i pouczająca rzecz powrót do umieszczenia tego proroctwa (którym nie zamierzamy się zajmować), zobaczenie umiejscowienia go w historii Izraela, zobaczenie warunków jakie powstały w czasach Aggeusza. To proroctwo jest wzięte i przeniesione wiele, wiele lat później i zastosowane w sytuacji, która jest osiągnięta w Liście do Hebrajczyków w czasie kryzysu. Wstrząśnięcie ziemią. Oczywiście, to w szczególności odnosi się do wstrząśnięcia ziemskim Izraelem. Mówimy to i zostawiamy to, lecz to jest tylko połowa twierdzenia: “jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale także niebem”.

Zatem w świetle tego, co Pan mówił tego tygodnia i w świetle tego listu w jego pełnej zawartości, z pewnością mamy rację mówiąc, że chrześcijaństwo, które jest po drugiej stronie - jeżeli chcecie, niebiańskiej stronie - będzie także poddane takiemu wstrząsowi. Być może nie pomylimy się, gdy powiemy, że to już się zaczęło. To już trwa, to postępuje, to się rozprzestrzenia. Mimo to możecie odczuwać, że to jeszcze nie dotarło do waszego kraju. Dobrze, gdy rozmawiacie o jakichś ledwie materialnych rzeczach, zewnętrznych sprawach gospodarczych; może to być kilka symptomów tego, że to już jest. Duchowo jednak to obejmuje cały świat. Jest to wstrząsanie chrześcijaństwem, wstrząsanie tym, co możemy nazwać niebiańską stroną rzeczy, tak różną od historycznego, ziemskiego Izraela.

Istotną rzeczą jednak jest to, że uniwersalne wstrząśnięcie ma mieć miejsce w Bożym zarządzaniu. W suwerennym zarządzaniu Boga - uniwersalne wstrząśnięcie. Po co? Tu jest powiedziane, że po to, aby nic nie zostało pozostawione **prócz tego, co Bóg Sam ustanowił**. Zauważcie mały wyjątek z tekstu: “Jako z rzeczy, które zostały uczynione”. Kto je uczynił? Rzeczy uczynione. Rzeczy, które uczynił i utrwalił Bóg, są jedynymi rzeczami, które w ostateczności pozostaną i wstrząśnięcie służy temu celowi.

List ten jest szerokim porównaniem i przeciwstawieniem (lub odróżnieniem) pomiędzy przemijającym a nieprzemijającym, pomiędzy doczesnym a duchowym, pomiędzy ziemskim a niebiańskim. Taki jest List do Hebrajczyków. To jest to, co uwydatnialiśmy przez cały czas - “nie” nigdy więcej. Wiele ogarniające “nie”: “Wy nie podeszliście”. Dwa wielkie rozległe porządki, zarządzania, suwerenności, jakkolwiek byście ich nie nazwali. Ten cały list zajmuje się po jednej stronie rzeczami, które są przemijające i nietrwałe, a z drugiej strony rzeczami, które są nieprzemijające, które pozostaną: “Aby (po to aby) rzeczy, które nie mogą być wstrząśnięte ...(tu macie “aby” jeszcze raz) ... po to aby te rzeczy, które nie mogą być wstrząśnięte mogły się ostać”. To jest porównanie, przeciwstawienie lub odróżnienie jakie zostało uczynione przez ten list jako całość.

Tutaj pozwólcie mi to umieścić jako rodzaj zdania wtrąconego w nawiasie. Ważne jest, abyśmy pamiętali, że ten list został napisany do ludzi, którzy przez długi okres czasu zachowywali pozycję ludu, który Bóg wziął ze świata dla Siebie pokazując, że jest możliwe, aby taki lud zagubił drogę. Jest możliwe, aby taki lud znalazł się w pozycji ziemskiej, tylko ziemskiej, przywiązanej do ziemi. I takie jest brzemie tego listu nie tylko w stosunku do Izraela, lecz także do chrześcijan. To jest list “**wzniosłego powołania**”. To jest niebiańska strona. To jest Nowy Izrael, którego Bóg wziął ze świata dla Siebie; ale ciągle i ciągle poprzez cały ten list biegnie przypomnienie, że lud, który tak długo był takim, wzięty dla Boga do Boga, na końcu zgubił cel, zgubił drogę, nie dotarł. Cały rozdział 3 jest na ten temat: “Oni nie weszli, zginęli na pustkowiach”.

Och, usuniecie wasze rozdziały i zobaczcie rozdział 3. Macie tam lud, któremu nie udało się wejść, który zginął na pustkowiach. “Oni nie mogli wejść - brzmi orzeczenie - z powodu niewiary”. To jest

rozdział 3, a rozdział 4 otwiera się i nie zagłębiecie się daleko w ten rozdział, gdy będziecie mieli to: “Słowo Boże jest skuteczne i potężne, ostrzejsze niż jakikolwiek dwusieczny miecz przebijający aż do rozdzielenia od siebie duszy i ducha”. Nie mam zamiaru zagłębiać się w to, lecz faktem jest, że oni poginęli na pustkowiach dlatego, że nie rozróżniali pomiędzy duszą a duchem. Nie rozumieli nauki i w efekcie tego żyli w swoich duszach. Oni żyli w życiu dla siebie, skierowani wyłącznie w swoim kierunku. Jak to oddziałuje na nas, czego zamierzamy się nauczyć z tego, co to oznacza dla naszych spraw? Życie we własnym “ja”, jest życiem duszy. Duch nie jest w tym. **Duch jest ku Bogu, jest Bogiem - Życiem.**

Mimo to ten rozłam nie nastąpił na pustkowiach. Chociaż wyszli przez tak potężne dzieło Boga i stali się ludem Bożym i zostali oddzieleni dla Niego, to jednak dlatego, że uporczywie trwali w tym co nazwiemy używając terminu Nowego Testamentu “duszeownym życiem”, dlatego, że jako lud Boży nie robili żadnego rozróżnienia pomiędzy życiem duszy a duchem zginęli. Ponieważ nie było tam wyraźnego rozcięcia pomiędzy tymi dwoma jak “dwusieczny miecz” tnący w obu kierunkach, w górę i w dół. Dlatego, że tam nie było wyraźnego rozcięcia pomiędzy życiem we własnym “ja” i życiem ducha, oni zginęli na pustkowiach. I wy mi powiecie, że to nie jest możliwe dla chrześcijan? Widzicie, to jest wskazanie listu. Usuniecie podział spowodowany wstawieniem rozdziału 3 i 4 jako po prostu sztuczny podział, przejdźcie dalej i powiedźcie, dlaczego oni zginęli na pustkowiach? Ponieważ nie było tam wyraźnego rozdziału pomiędzy “ja” i Panem, pomiędzy duszą i duchem.

Dusza i duch jest to szeroki temat, o którym słyszeliśmy zbyt wiele. Myślę, że jest zbyt dużo mówienia o tym właśnie teraz. To stało się bardzo fascynującym tematem. Nigdy nie złapiecie szybciej i rozumowo ludzi, jak wtedy, gdy zaczniecie mówić o duszy i duchu. Jest to bardzo interesujący rozumowy temat, najbardziej fascynujący. Dochodzę do miejsca, gdzie chcę mówić o rzeczach, a nie nazwach, znaczeniu, a nie języku lub terminologii, jakkolwiek to jest przy okazji.

Widzicie zatem, to co mówię, że ten list został skierowany do ludu, który przez długi czas utrzymywał pozycję ludu oddzielonego dla Boga, a który w końcu zagubił drogę i utracił dziedzictwo, utracił znaczenie swego oddzielenia z powodu ziemskości. Judaizm - przywiązany do ziemi i Bóg mówi: “Ja wstrząsnę tym”, tym przywiązaniem do ziemi. I to “Ja wstrząsnę” jest tak pustoszące, że już nie będzie tam żadnej siedziby przywódczej dla narodu. Wszystko to będzie rozbite. “Ja wstrząsnę” tą ziemską stroną i On to uczynił, i trwało to przez wszystkie te wieki. Ale On nie zatrzymał się tam. Potem On przechodzi do drugiej strony. “Zamierzam wstrząsnąć tą drugą rzeczą także - tym chrześcijaństwem”. To przyszło z nieba, Święty Duch posłany z nieba, lecz co ludzie zrobili z chrześcijaństwem? Sprowadzili je na ziemię, przywiązali je do ziemi, uczynili je czymś. Pan przewiduje, to prorokując: “Ja wstrząsnę także tym”, i chrześcijaństwo jako zaledwie ziemski system będzie “wsadzone do garnka” na przetopienie, będzie włożone w ogień i **tylko to, co rzeczywiście i naprawdę jest niebiańskie, z Ducha Bożego, przeżyje i wyjdzie.**

Czy widzicie siłę tego listu? Stąd jeżeli przejdziecie przez ten list, to stwierdzicie, że jest on podzielony wzdłuż dwóch linii: **linii ostrzeżenia i postanowienia.** Teraz jest tu trochę Biblijnego Studium dla was. Przeczytajcie ten list i zaznaczcie te dziewięć fragmentów, w których występuje słowo: “a więc”. Najpierw: “A więc... bójmy się, że dopóki obietnica jest zostawiona dla wejścia do Jego odpocznienia, aby nie wydało się, że komuś nie dostaje...” “Aby nie”. Dziewięć razy słowo “aby nie” jest użyte w tym liście. Szukajcie go i zobaczcie jego kontekst. “Aby nie z tego powodu...”. Dziewięć razy “aby nie” daje ostrzeżenie. A potem dziesięć razy macie “a więc” i w powiązaniu z tym wyrażeniem “a więc” jest zachęceniem do podjęcia decyzji. To nie ma żadnej wartości, nie możecie niczego zakładać z góry w tej sprawie. Wy tam nie dojdziecie przez dryfowanie i to jest pierwsze “aby nie”. “Powinniśmy zwrócić baczniejszą uwagę na rzeczy, które słyszeliśmy, abyśmy w żadnym czasie ... nie pozwolili im wyslizgnąć

się”. “Abyście w żaden sposób nie oddryfowali”. To jest rzeczywisty język. Dryfujecie, a obraz, który kryje się za tym językiem jest bardzo prosty lecz bardzo, bardzo wyraźny w swoim powiązaniu co do konsekwencji.

Byłem kiedyś żeglarzem w Szkocji i mogliśmy wypłynąć w nasz żaglowy dzień. Lecz najbardziej niespokojną chwilą, najbardziej napiętym momentem był ten, kiedy wracaliśmy odnaleźć nasze cumowiska. Jeżeli fala była silna i mocno wiał wiatr, to istniała możliwość, że zgubiliśmy nasze cumowisko. W takim wypadku musicie wyłączyć wasz silnik, zwinąć żagle i skierować swoje głowy w stronę cumowiska. A potem wszyscy będą patrzeć w kierunku człowieka z cumą na dziobie, który leży płasko na pokładzie z wyciągniętymi rękoma, aby pochwycić pachołek i objąć go dlatego, że fala lub nawet chwilowy powiew może odepchnąć was w morze, jeżeli nie trzymacie mocno. To było napięcie. Niebezpieczeństwem było to, że mogliście chybić i oddryfować do tyłu, a tam były skały. **Możecie oddryfować do tyłu.** Możecie chybić i dryfować unoszeni przez odpływ albo prąd wodny lub wiatr. Och, to była chwila napięcia. Mieliście już to, trzymaliście się tego i mogliście wyciągnąć łódź na brzeg i umocować ją mocno. Wtedy napięcie mijało. “Dotarliśmy do domu. Wszystko jest już w porządku. Wszystko dobrze się skończyło”. Teraz tu mamy obraz, który został rzeczywiście użyty - “Abyśmy nie oddryfowali do tyłu”. Dryfowali... dryfowali.... dryfowali. “Abyśmy nie”. Tu jest przestroga, ostrzeżenie!

Wszystko to jest zaprezentowane (och, czymże to wszystko jest!) ta pełnia i ostateczność w Chrystusie, pokazana w tym 1 i 2 wersecie rozdziału 1. I cała ta pełnia i ostateczność znajduje się w tym liście, wielkie dziedzictwo, “wszystko” potężne i pierwszym ostrzeżeniem jest - “Możecie dryfować, możecie dryfować, możecie być uniesieni do tyłu, uniesieni daleko, przez chwilową falę”. Paweł tu przedstawia to w inny sposób - “Noszeni przez każdy powiew doktryny, przez zręczną sztukę, kuglarstwo ludzi i przebiegłe oszustwo...” To jest ta sama rzecz. To jest ilustracja tych “aby nie” i tam znajduje się dziewięć z nich. “Abyśmy nie dryfowali”, itd., i nad tym, i obok tego jest zachęcenie, “A więc” - “a więc chwyćmy się mocno, a więc pochwycmy, a więc idźmy dalej”. I teraz właśnie zamierzam przedłożyć następny fragment, ponieważ uważam, że rzuca on światło i może on wskazać zastosowanie, “aby nie”, gdyż z powodu zwodniczości, oszukania grzechu, jesteśmy przewróceni do góry nogami.

Zwodniczość grzechu

Zwodniczość grzechu - czy kiedykolwiek myśleliście o tym? Co jest zwodniczością grzechu, jeżeli słowo - “grzech” jest tak rozległym słowem? Zawężmy je teraz do jednego z jego znaczeń. Grzech przybiera różne ujawniające się formy. To możecie nazwać grzechem i tamto grzechem i coś jeszcze i tysiąc innych rzeczy. Tak, ale to są jedynie aspekty jednej rzeczy. Co oznacza słowo “grzech” w Biblii? **Utrata znaku, utrata znaku.** Możecie utracić to z powodu tego lub tamtego lub wielu rzeczy, lecz w końcu to sprowadza się do tego: Utraciliście znak. Grzech w szerokim znaczeniu jest utratą znaku. Jest to zwodniczość grzechu, aby odwrócić was od znaku od tego co Paweł nazywa: “znak ku nagrodzie wysokiego powołania - na wysokości powołania”.

“Utrata znaku”, zwiedzenie, aby odwrócić do góry nogami. Możecie zapytać: “Co macie na myśli przez zwodniczość?” Dobrze, na ten czas dla celu tego poranka, jest to polityka w miejsce zasady. Nie ma nic bardziej przewrotnego, bardziej duchowo szkodliwego jak polityka - bycie politykiem. Och, jakież ja widziałem tragedie w życiu pobożnych mężów, sług Pana, z powodu tej rzeczy. Znałem mężów

przyprowadzonych twarzą w twarz do pełnego Bożego zamiaru, lecz oni posiadali pozycję w chrześcijańskim świecie: i ten pełen zamiar wymagał wiele dostosowań w stosunku do pozycji, dostosowań w stosunku do relacji z ludźmi. “Jeżeli to uczynię, moje szeroko otwarte drzwi możliwości dla Pana będą zamknięte. Jeżeli uczynię to, to stracę mój wpływ dla Pana. Jeżeli obiorę tę drogę, być może będę wpłatany w tak wiele rzeczy, że to będzie znaczyć stratę dla Pana. Jestem jakoś odpowiedzialny za organizację, która w ten czy w inny sposób musi otrzymać wsparcie. Jeżeli obiorę ten kierunek, jaki został mi wskazany, utracę moją klientelę. Utracę moje finansowe wsparcie”. To jest polityka, bycie politykiem wobec tego co Pan wskazał, a wyjściem jest: “Będę ufał Panu, aby troszczyć się o to co jest z Niego. Już nie jestem zainteresowany niczym, co nie jest z Pana, lecz jeżeli jest, to czy ja mogę ufać Panu, że będzie się troszczył o to kiedy jestem Mu posłuszny i idę wskazaną przez Niego drogą. Czy będę trzymał się mojego miejsca, możliwości i wpływów dla Pana i obiorę ten inny kierunek?”

Czy widzicie co mam na myśli? - zwodniczość utraty znaku. Widziałem więcej niż jedną tragedię, kiedy po latach (jest to jawne dla każdego) człowiek zagubił drogę. Ten człowiek zmierzał ku czemuś większemu, czemuś innemu. Pan zamierzał coś w stosunku do tego człowieka, lecz przyszła polityka i on się spierał dla tej polityki z interesami Pana. Zwodniczość grzechu i ten list mówi: “Możecie być wywrócenii przez zwodniczość grzechu i politykę zamiast zasady”. Czy to pasuje wszędzie? Tak jak widzicie jest to konieczne, aby sprecyzować tę całą naukę.

Podlegające wstrząsowi i nie podlegające wstrząsowi - ostateczną rzeczą jest miara Chrystusa

Tak więc wracamy do Listu do Hebrajczyków. List ten jest orzeczeniem o tym, co jest trwałe i wieczne przeciwko temu, co jest przemijające i doczesne. Czy to nie stanowi różnicę? Tak, to w najwyższym stopniu stanowi różnicę! Podlegające wstrząsowi i nie podlegające. Nowy Testament jest złożony z 27 ksiąg, i większość z nich została napisana, aby stoczyć walkę z pewną formą powszechnego wysiłku zmierzającego do celu, aby zniszczyć to co przyszło z Jezusem Chrystusem. Czy chcecie abym to powtórzył? Większość ksiąg Nowego Testamentu została napisana, aby stoczyć walkę z pewną formą powszechnego wysiłku zmierzającego do celu, aby zniszczyć to co przyszło z Jezusem Chrystusem. Jest to bardzo rozległe stwierdzenie i musicie rozbić je, i zastosować to do każdej z ksiąg Nowego Testamentu. “Och – powiecie - cóż zatem? Czy Ewangelie Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, czy Dzieje Apostolskie itd. zostały napisane, aby walczyć z czymś?” Tak, i gdy weźmiecie to jako klucz, to ja twierdzę: Czy nie znajdujemy się w bitwie w Ewangelii Mateusza? Czy Pan Jezus nie znajduje się w bitwie w Ewangelii Mateusza, Marka, Łukasza i Jana? Jest to atmosfera walki, konfliktu, nienawiści. Czy w Dziejach Apostolskich jest to prawdziwe? I tak samo podążacie z tym w listach. W każdym z nich jest pewna forma, tego powszechnego wysiłku, aby zniszczyć to co przyszło z Jezusem Chrystusem. Nowy Testament jest szeroko-ogarniającym przeciwdziałaniem przeciwko podejmowanemu z różnych stron usiłowaniu, aby podważyć Kościół i wypaczyć znaczenie Bożego Syna. W tym stwierdzeniu macie wasz Nowy Testament w swoim rzeczywistym znaczeniu. I spróbujcie, drodzy przyjaciele, uchwycić się tego w ten sposób.

Głównym punktem ataku w tym rozległym lub powszechnym wysiłku zawsze była i ciągle jest miara Jezusa Chrystusa. **Miara Jezusa Chrystusa.** Siły wroga mówią: “Musimy trzymać Go zupełnie z dala, nie dać Mu żadnego punktu oparcia”. To jest bitwa wieków i narodów. Tak szybko jak wprowadzanie Jezusa do najbliższego otoczenia, powstają problemy, zaczyna się konflikt. Musicie trzymać Go z dala. Och, spójrzcie jak to było z Pawłem, kiedy szedł z miasta do miasta. Zaledwie się tam pojawił, zaledwie

powiedział cokolwiek i spójrzcie co się wydarza? Nie wiem jak wiele powiedział w Filipii - to co powiedział było tylko trochę kłopotliwe. Nie wiemy jak wielu ludzi było na brzegu rzeki, na zewnątrz miasta - on wszedł do miasta, na tyle na ile wiemy niczego nie głosząc, o ile też nam wiadomo, nie rozbudzając dyskusji, lecz diabeł wiedział. Diabeł władał tą dziewczyną, tą kapłanką świątyni i jakże przewrotne są te słowa wypowiedziane przez nią: "Ci mężowie są sługami Najwyższego Boga, którzy wskazują nam drogę zbawienia". Dlaczego diabeł głosi Ewangelię? To wygląda jak gdyby sam diabeł wielbił Pana Jezusa! Ach, jest tutaj coś bardzo przewrotnego jak rozstrzygnięcie to pokaże. Najważniejszą rzeczą jest, że to z tego niewidzialnego świata, gdzie rzeczywiste zrozumienie znaczenia Chrystusa jest rozpoznane, jest pochwycone, to zmaganie wychodzi tam gdzie w istocie przychodzi to co jest reprezentacją Chrystusa lub jest Chrystusem. Od razu powstają kłopoty. Zamyśl jest taki: "Trzymać Go z dala, a gdy On przyszedł, wygnąć Go. Uczynić wszystko, aby przepędzić to, co jest z Jezusa Chrystusa, jeżeli On ma to gdziekolwiek".

A potem - to nie jest wszystko - planem jest nie tylko wygnanie Go, lecz także zniszczenie tych, którzy są Jego ucieleśnieniem. Zamiarem jest zniszczenie, zwiedzenie, odwrócenie na bok, wprowadzenie w fałszywą naukę, w fałszywe chrześcijańskie ideologie, w to co jest "inne w swojej istocie", w to co nie jest faktycznym Chrystusem, ale czymś, co jest dołożone do Chrystusa. Chrystusem "plus", Chrystusem "plus", czymś dołożonym. Jest wiele rzeczy, które są nakładane na chrześcijaństwo w zupełnie dobrym znaczeniu, lecz one nie są esencją Chrystusa. Jest to punkt ataku. Atakiem jest zarówno zapobieżenie i odrzucenie jak i ograniczenie znaczenia miary Chrystusa. O tym mówi List do Efezjan. **Ostateczną rzeczą jest miara Chrystusa.**

Miara Chrystusa. Gdy używacie tego słowa "miara" to zawsze jesteście przeniesieni do Ezechiela. Zakończenie Ezechiela - co to jest? Jest to świątynia. Nie, teraz nie przedstawiam żadnej interpretacji na temat, czy będzie odbudowana literalna i starotestamentowa świątynia z ofiarami. Macie swoją własną interpretację co do tego, ja nie poruszam tej sprawy. Lecz kiedy ta świątynia ukazuje się, mam na myśli to że jest to Niebiańska Świątynia i Niebiański Posłaniec ma swoją linię mierniczą i oprowadza proroka wokół niej. "Oprowadził mnie wokół, wprowadził mnie do środka i do góry". Jakże szczegółowy, jakże skrupulatnie szczegółowy jest każdy element, każdy fragment, każda jota oddana miarą. I ja wierzę, że to stoi bezpośrednio w sercu Listu do Efezjan i Nowego Testamentu i tego Listu do Hebrajczyków.

Duchowo przyszliśmy do Nowego Jeruzalem, przyszliśmy do miejsca zamieszkania Najwyższego Boga. Przyszliśmy do Syjonu. Przyszliśmy do tego, co Ezechiel duchowo zobaczył - Duchowej Świątyni. Przyszliśmy teraz do tego, co w każdym szczególe jest zmierzone **według Chrystusa**. Spytajcie samych siebie: "Czy to jest Chrystus? Jak wiele z Chrystusa jest tutaj?" "Według miary postawy pełni Chrystusa". Taki jest zarówno początek Listu do Hebrajczyków jak i do Efezjan. Tak więc, głównym punktem ataku jest zawsze zabranie czegoś z Chrystusa, odwrócenie od Chrystusa, umieszczenie czegoś w miejsce samej istoty i samej esencji Chrystusa. W jakikolwiek sposób, tak długo aż końcem tego będzie mniej Chrystusa, nie tak wiele Chrystusa, nie tak dużo Chrystusa. Musi to zatem wejść w konflikt z panowaniem Chrystusa we wszystkim.

Panowanie Chrystusa? Mieliśmy zwyczaj otwierania naszego zgromadzenia pieśnią: "Ukoronuj Go, ukoronuj Go, Pana wszystkiego". Cudowna idea, piękny zamyśl, wspaniała rzecz! Nie tylko w rzeczy jako w całości, ta wspaniała świątynia, dom, przybytek, lecz do ostatniego szczegółu - Chrystus. **Chrystus w twoim życiu, w moim. On jest decyzyj! On jest kontrolującą zasadą! To jest królestwo!**

Och, jakże chrześcijańska frazeologia potrzebuje odkupienia i poprawy. Mówimy o królestwie. "Jesteśmy na zewnątrz w dziele Królestwa, aby rozprzestrzenić Królestwo". Mówię, że te słowa:

“Królestwo”, “Kościół”- potrzebują odkupienia. Potrzebują poprawy. Co to jest królestwo? Dobrze, w oryginalnym języku jest to zupełnie jasne, lecz my to zagubiliśmy przez jakiś inny sposób pojmowania. Królestwo Boże jest suwerennym panowaniem Boga. Suwerenne panowanie Boga, to jest znaczenie jego i jest to sprowadzone tutaj do szczegółów. I to nie jest tylko jakieś szerokie pojęcie króla. Nie, to jest to, gdzie ja idę dzisiaj, co ja robię dzisiaj, co Pan chciałby ode mnie dzisiaj. Królestwo Boże - Królestwo, które nie może być wstrząśnięte jest takim Królestwem, w którym wszystko jest Chrystusa. Stąd koniecznością jest poznanie gruntu, na którym bezpieczeństwo spoczywa, gruntu, który nie może być wstrząśnięty.

Bezpieczeństwo jest często poruszaną rzeczą dzisiaj, bardzo żywą troską w tym świecie. Bezpieczeństwo, bezpieczeństwo. Słowo “bezpieczeństwo” rządzi w każdej dziedzinie. Nie ma nic bezpiecznego, wiecznie bezpiecznego, prócz tego co jest ustanowione przez Boga i ta rzecz odnosi się do Jego Syna - Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Jest to zawsze pozytywna strona Nowego Testamentu i to zamierzam podsumować przez przypominanie wam o dziewięciu i dziesięciu przestroгах. Dlaczego dziewięć razy jest powiedziane strzeżcie się “aby nie”, strzeżcie się “aby nie”? Jakże ostrzegawczy jest Pan, nawet wobec swych najlepszych sług, swych najbardziej używanych sług. Jeżeli oni rzeczywiście są pod Jego suwerennym panowaniem, cóż za ostrzeżenie On daje? Czy pamiętacie apostoła Pawła? Czy Pan miał kiedykolwiek większego sługę niż apostoł Paweł? Czy był kiedykolwiek sługa bardziej używany przez Boga niż on? Ośmielę się powiedzieć, że w kronikach wieczności, ten człowiek stoi bardzo wysoko w tym co jest cenne dla Pana. I cóż ten sługa mówi? On powiedział ”Abym z powodu wielkości objawienia, nie wynosił się ponad miarę, został mi dany cień w ciało, posłaniec szatana, aby uderzał mnie... błagałem Pana trzy razy, aby to mogło odejść. I On rzekł do mnie: Moja łaska jest wystarczająca”. Pan jest zawsze pozytywny. Nie rzekł “nie”, zamiast tego powiedział: “Moja łaska jest wystarczająca”. Przestroгą Pana jest zachowanie, najbardziej używanego i cennego służy od wypaczenia. Zachowanie od strasznej pułapki pychy i nawet w świętych rzeczach, rzeczach Boga i nieba, gdyż duchowa pycha jest najgorszym rodzajem pychy. Tak więc Bóg wyrusza, aby zachować od pychy, od spustoszenia pychy. “Abym nie wynosił się”. Bożą przestroгą jest “aby nie, aby nie”, i tu macie te dziewięć “aby nie”. Przypatrzcie się im drodzy przyjaciele, przejdźcie przez nie, nie tylko jako biblijne studium, które jest interesujące, lecz zauważcie niebezpieczeństwo, które jest powiązane z każdym “aby nie”. **Bądźcie na straży, czuwajcie!** Czy to jest ten rodzaj, który pozostaje na zawsze niezniszczalny i nie podlegający wstrząsowi? **Czy to jest Chrystus?**

Bądźcie całkowicie oddani wzrostowi Chrystusa

Potem czytacie: “Bądźcie całkowicie oddani”. I to jest miejsce gdzie druga strona wchodzi: “Aby nie, aby nie, aby nie” występuje dziewięć razy, i gdybyście zsumowali je wszystkie to, sprowadzają się one do tego: **“Bądź bez rezerwy i całkowicie oddany”**. **“Oddany”** - myślę, że to znaczy coś więcej niż stanie się chrześcijaninem, gdyż wielu, wielu, którzy są dziećmi Bożymi tak prawdziwie zrodzonymi na nowo i nie są całkowicie oddani. Nie są całkowicie oddani? Tak, tam są jakieś inne interesy. Mają oni jedną stopę albo palec w świecie - nadal coś gdzie są alternatywy dla zupełnego oddania. Lecz zachęcenie. “A więc” jest nadmienione dziesięć razy. “A więc, a więc, a więc...” Dlaczego? Z powodu tego niebezpieczeństwa. A więc idźmy naprzód, nie dryfujmy, nie zdawajcie się na miłosierdzie chwilowego prądu, fali, wiatru. Nie ma nic co zachowa nas bezpieczniejszymi niż bycie pozytywnym.

Lubię ten wstęp w tłumaczeniu Maffatt'a, "gorący w duchu służąc Panu". Sądzę, że to Maffatt był tym, który przetłumaczył to na: "utrzymując duchowy żar". Och, to jest zabezpieczenie. Nie ma nic bardziej zabezpieczającego niż bycie pozytywnym. Czy pamiętacie Dawida na szczycie domu?! Tragedia, katastrofa, nieszczęście w życiu Dawida, które pozostawiło na nim bliznę. Znajdował się na szczycie domu, kiedy powinien znajdować się w bitwie, odpoczywał kiedy miał maszerować. Izrael marnował czas na pustkowiach przez czterdzieści lat zamiast iść dalej naprzód, zamiast maszerować. "A więc, idźmy dalej do pełnego wzrostu: nie kładąc znowu fundamentów... a więc idźmy dalej, **idźmy dalej**". To jest wielkie "a więc" z rozdziału 6, wersetu 1.

Często jesteśmy w utrudzeniu, zmęczeniu, zniechęceniu, zwątpieniu, utrapieniu, rozczarowaniu. Planem wroga jest uczynienie nas smutnymi, zabranie inicjatywy z naszych rąk i my chylimy się ku upadkowi. I wtedy raz za razem w naszej duchowej historii, musimy przepasać biodra naszego umysłu i rzec: "Nie, to tak nie będzie!" Tak to nie będzie! To jest ślepa uliczka. Jeżeli ja się tam dostanę, to stamtąd nie ma żadnej drogi wyjścia i możliwości pójścia dalej. Strzeżcie się waszych ślepych uliczek, przeciwnych prądów, dróg bez przejścia. Pozostawajcie na głównej drodze. Jeżeli chcecie to w tym znaczeniu możecie maszerować na Syjon. Czy doktryna jest słuszna, czy nie, miejcie tego ducha. I będziecie jeszcze raz śpiewać ten hymn: "Będę chodził złotymi ulicami". Jak często jesteśmy unoszeni tą melodią, a Biblia mówi, że tam w Nowym Jeruzalem nie ma ulic, tam znajduje się tylko jedna - ulica ze złota - wszystko z Boga w Nowym Jeruzalem, niebiańskim Jeruzalem, jest tylko jedna, tylko jedna rzecz - złota ulica. Wy nie będziecie wybierać tam miejsca waszego pobytu. Będziecie umieszczeni na głównej ulicy Pana. Czy widzicie obrazowe przedstawienie tego? To jest właśnie tak - wszystko z Boga jest reprezentowane na złotej ulicy i tylko na niej. Pewnego dnia będziemy musieli się uczyć jak żyć razem.

Czy widzicie istotę? Integracyjną, jednoczącą rzeczą jest: "A więc idźmy dalej do pełnego wzrostu". Jeżeli wszyscy jesteśmy tego zamysłu, to nie będziemy złapani przez przewrotne rzeczy, te inne możliwości wyjścia, te nakazy. Nie będziemy złapani. Nie! Pytaniem dla nas jest: "Czy to ma znaczyć, rzeczywiście i prawdziwie znaczyć wzrost Chrystusa, do większej pełni Chrystusa; lub czy to jest jakaś interesująca rzecz, jakaś fascynująca rzecz, coś co ma zamiar być na chwilę, na bieżący czas, a potem niebawem zniknąć, i ja będę zostawiony upojony i suchy?" Tak się stało z wieloma tymi rzeczami. One są tylko na chwilę. Mogliście oglądać historię rozpadnięcia się tych rzeczy, po tym jak uległy katastrofie, które w pewnej chwili wydawały się być ostateczną rzeczą. Dobrze, jedyną rzeczą, która jest nią naprawdę, jest wzrost Jezusa Chrystusa. To jest test wszystkiego - wzrost Jezusa Chrystusa. I z tego powodu jest to powszechne wyzwanie, zmaganie.

Powiedziałem już wystarczająco. Zakończę to modląc się, tak jak ufam, że to zrobicie, że to nie będzie tylko tematem konferencji, tylko ludzkim tematem rozważanym poranek za porankiem. Pan uczynił z tego wyzwanie: "Gdyż jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, lecz niebiosami", i wstrząsanie już się zaczęło. Ono się zaczęło. Chrześcijaństwo weszło do wielkiego wstrząsu. **Co pozostanie?** Nie rzeczy, które są uczynione, nie przywiązane do ziemi chrześcijaństwo, lecz Królestwo, suwerenne panowanie, które nie może być wstrząśnięte. To jest obywatelstwo Syjonu - "tak jak góry, które otaczają Jeruzalem", nim nie można wstrząsnąć. Jest to starotestamentowa idea, lecz jej zastosowanie jest tutaj. To jest to, co rzeczywiście i prawdziwie jest Duchowe i Niebiańskie, to jest to co jest w nas i do czego my przyszliśmy. To jest to, aby użyć naszego pierwszego stwierdzenia tych poranków, do czego my przyszliśmy.

Panie, pomóż nam. Panie, nieścieralnym piórem Ducha Żyjącego Boga wypisz wyrażenia Nowego Przymierza na naszych sercach, na cielesnych tablicach naszych serc. Napisz nieścieralnie, aby to nie minęło wraz z tym tygodniem, z tą usługą, z tym zgromadzeniem ludu, jakkolwiek wszystko to może być błogosławione i radosne, ale żeby Twoje własne zamiary objawione nam

mogły pozostać w naszych sercach. Nieustannie sprawdzaj nas. Rozsądzaj pomiędzy dwoma kierunkami. Zachowaj nas od opcji, alternatyw, abyśmy zawsze mogli wrócić do tego: “Czy to znaczy więcej niż Chrystus?” Tak pomóż nam, Panie. Prosimy z dziękczynieniem w Imieniu Pana Jezusa. Amen.